

Sygn. akt VI Ka 346/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Elżbieta Kosecka - Sobczak (spr.)
Sędziowie:	SSO Irena Linkiewicz SSO Irena Śmietana
Protokolant:	st. sekr. sądowy Joanna Prabucka - Ochniak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Elblągu G. J.

po rozpoznaniu dnia 19 października 2017r. w E.

sprawy:

P. G. (1) s. K. i T., ur.(...) w E.

oskarżonego z art. 177 § 1 i 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i pełnomocników oskarżycieli posiłkowych

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 8 czerwca 2017 r., sygn. akt II K 140/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 1/2 kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancji, przy czym zwalnia go od opłaty, zaś oskarżycieli posiłkowych zwalnia od zapłaty 1/2 kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancji.

Sygn. akt VI Ka 346/17

UZASADNIENIE

ograniczone do ustosunkowania się do zarzutów z apelacji pełnomocników oskarżycieli posiłkowych wobec złożenia wniosków o pisemne uzasadnienie wyroku tylko przez tych pełnomocników

W dniu 29 lutego 2016r. wpłynął do Sądu Rejonowego w Elblągu akt oskarżenia p-ko P. G. (1).

Sąd Rejonowy w Elblągu wyrokiem z dnia 08 czerwca 2017r. w sprawie II K 140/16 oskarżonego P. G. (2) uznał za winnego tego, iż w dniu 29 lipca 2015 roku w E. przy skrzyżowaniu ul. (...) i ulicy (...) – R. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 3 ust. 1 i art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo

o ruchu drogowym i spowodował wypadek drogowy w ten sposób, że kierując pojazdem uprzywilejowanym zespołu ratownictwa medycznego, tj. karetką pogotowia ratunkowego z włączonymi sygnałami dźwiękowymi i świetlnymi marki M. (...) nr rej. (...), jadąc ulicą (...) w kierunku ul. (...), poruszał się z nadmierną prędkością tj. około 82 km/h i z taką prędkością wjechał na w/w skrzyżowanie na świetle czerwonym dla jego kierunku ruchu i wobec zbyt dużej prędkości karetki na tym ruchliwym skrzyżowaniu, nie zachował szczególnej ostrożności, w wyniku czego doprowadził do bocznego zderzenia z samochodem osobowym marki H. (...) nr rej. (...) kierowanym przez M. H. (1) i jadącym od strony ul. (...). J. w kierunku ul. (...), z tym jednoczesnym ustaleniem, iż kierujący samochodem osobowym marki H. (...) M. H. (1) w znacznym stopniu przyczynił się do zaistnienia w/w wypadku drogowego w ten sposób, że nieumyślnie naruszył on zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 9 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym i nie wykonał obowiązku ułatwienia przejazdu pojazdowi uprzywilejowanemu, w szczególności nie zachował się tak jak pozostali uczestnicy ruchu drogowego w tym miejscu i nie ustąpił pierwszeństwa temu pojazdowi uprzywilejowanemu, błędnie uznając, że zielone światło dla jego kierunku ruchu zwalnia go z obowiązku zachowania szczególnej ostrożności, mimo, że gdyby kierujący samochodem marki H. (...) M. H. (1) prowadził ciągnął i prawidłową obserwację zmieniającej się sytuacji drogowej powinien usłyszeć oraz dostrzec zbliżający się pojazd uprzywilejowany i zredukować swoją prędkość jazdy, tak aby nie doszło do zderzenia pojazdów oraz ustalając, iż w następstwie w/w opisanego wypadku drogowego pasażer pojazdu H. (...) J. H. zmarł na miejscu wypadku śmiercią gwałtowną, nagłą w wyniku mnogich uszkodzeń ciała, a bezpośrednią przyczyną jego śmierci był krwotok wewnętrzny w wyniku mechanicznego przerwania cieśni aorty w odcinku piersiowym, natomiast pozostali pasażerowie pojazdu H. tj. E. H. (1) doznała rozległego urazu wielomiejscowego w tym urazu czaszkowo – mózgowego ze złamaniem kości czaszki i stłuczeniem mózgu, urazu klatki piersiowej ze złamaniem żeber oraz urazu kręgosłupa ze złamaniem kręgow, obrażenia te spowodowały rozwinięcie się niewydolności oddechowo – krążeniowej i stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu oraz prawdopodobnie innego ciężkiego kalectwa w postaci upośledzenia umysłowego w rozumieniu art. 156 § 2 kk, M. H. (2) doznała wielokrotnego złamania miednicy, złamania licznych żeber i obojczyka, złamania kości twarzoczaszki nie wymagającego leczenia operacyjnego oraz wielomiejscowych stłuczeń ciała, a doznane obrażenia spowodowały u niej naruszenie prawidłowych czynności narządu ruchu i układu oddechowego na czas przekraczający dni 7, tj. na około 2-3 miesiące, zaś pasażerowie karetki pogotowia tj. M. K. (1) doznał tępego urazu klatki piersiowej ze złamaniem licznych żeber, stłuczenia płuca z krwiakiem opłucnowym, złamania wyrostków kręgow łędźwiowych oraz wielomiejscowych stłuczeń ciała, a doznane obrażenia spowodowały u niego naruszenie prawidłowych czynności układu oddechowego na czas przekraczający dni 7, tj. na około 6-8 tygodni, a M. D. doznał wielomiejscowych stłuczeń ciała, a zwłaszcza kończyny górnej prawej z krwiakiem i naderwaniem przyczepu mięśnia oraz kolana lewego, a doznane obrażenia spowodowały u niego naruszenie prawidłowych czynności kończyny górnej prawej na czas przekraczający dni 7, tj. na około 3-4 tygodnie, czyn ten zakwalifikował jako występki z art. 177 § 1 i 2 kk i za to na podstawie art. 177 § 2 kk wymierzył oskarżonemu P. G. (1) karę 1 roku pozbawienia wolności.

Nadto: wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił tytułem próby na okres 3 lat; zobowiązał oskarżonego P. G. (1) do wykonywania pracy zarobkowej; orzekł wobec oskarżonego P. G. (1) obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej M. H. (2) kwoty 10.000 zł, na rzecz pokrzywdzonej E. H. (1) kwoty 10.000 zł na rzecz reprezentującej zmarłego pokrzywdzonego M. S. kwoty 10.000 zł, na rzecz reprezentującej zmarłego pokrzywdzonego E. H. (2) kwoty 10.000 zł oraz na rzecz reprezentującego zmarłego pokrzywdzonego A. H. (1) kwoty 10.000 zł; zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli obrońca oskarżonego (który nie złożył wniosku o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku sądu II instancji) oraz pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej A. H. (2) adw. G. S. zaskarżył ww wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego i wyrokowi temu zarzucił:

1. mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania tj. art. 34§1i2 w zw. z art. 2§2 kpk, art. 170§1 pkt. 2i5 kpk, art. 170§1 pkt. 2,4i5kpk, art. 392§1kpk, art. 7 kpk,

2. mające wpływ na treść orzeczenia błędy w ustaleniach faktycznych,

3. rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary.

Stawiając te zarzuty autor apelacji wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie P. G. (1) kary 1 roku pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia wykonania tej kary, orzeczenie wobec oskarżonego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów na okres minimum 3 lat,

ewentualnie o :

- uchylenie zaskarżonego wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych M., E. i A. H. (1) oraz M. S. adw. T. M. zaskarżyła ww wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego i wyrokowi temu zarzuciła:

- obrazę prawa materialnego w postaci art. 53 ust. 2 ustawy prawo o ruchu drogowym, art. 177§2 kk, art. 9§1kk w zw. z art. 69§1kk,

- mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania w postaci art. 4 kpk, art.5§2kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk, art. 424§1 kpk, art. 413§2 pkt. 1 kpk w zw. z art. 424§1 pkt. 1 kpk,

- rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary.

Wskazując na powyższe zarzuty ww skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie w opisie czynu, że oskarżony P. G. (1) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym; ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez podwyższenie wymiaru kary pozbawienia wolności do 2 lat, podwyższenie do 5 lat zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych i rozszerzenie tego zakazu na wszelkie pojazdy mechaniczne, pominięcie w sentencji wyroku okoliczności mających znaczenie dla wymiaru kary poprzez ustalenie o winie osoby z nieorzeczoną winą, a mianowicie M. H. (1).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje pełnomocników oskarżycieli posiłkowych nie zasługiwały na ich uwzględnienie. Zaprezentowane w nich argumenty mające uzasadniać obrazę przepisów, błąd w ustaleniach faktycznych, czy rażącą niewspółmierność kary były chybione.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów z apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej A. H. (2) adw. G. S., to należy stwierdzić, że nie można było uwzględnić zarzutu obrazę art. 34§1i2 w zw. z art. 2§2 kpk na tle odmowy połączenia przez sąd I instancji spraw dotyczących tego samego zdarzenia. Z pewnością późne złożenie takiego wniosku o połączenie spraw, w momencie, gdy stan rozpoznania sprawy przed sądem I instancji był już zawansowany, to nie przemawiało za zasadnością połączenia spraw z uwagi na ekonomikę procesową (patrz: postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 kwietnia 2012 r., II AKz 206/12, LEX nr 1171018 „Łączność przedmiotowa, o której mowa w art. 34 § 1 i 2 kpk powinna zabezpieczyć prawidłowość wyrokowania, (...) oraz wyeliminować mnożenie kosztów procesu, a także zapewnić szybkość postępowania.”). Bowiem połączenie spraw na takim etapie zaawansowania ich rozpoznania, to doprowadziłoby do rozpoznania ich od nowa, od początku, czyli z naruszeniem zapewnienia szybkości postępowania i racjonalnym podejściem do kosztów procesu. Ponadto połączeniu w jednym postępowaniu powinny podlegać sprawy jednego oskarżonego, który odpowiada za kilka przestępstw, a nie dwóch różnych oskarżonych, których zarzuty się różnią. Stąd nie można było stwierdzić naruszenia art. 34§1i2

kpk. Trudno też przyjąć by rozłączne rozpoznanie spraw tych oskarżonych naruszyło art. 2 § 2 kpk, według to którego przepisu „podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne” w sytuacji, gdy skarżący uzasadnił ten zarzut tym, że sprawa M. H. jeszcze się nie zakończyła, ale „istnieje ryzyko”, że ustalenia faktyczne dot. tego samego zdarzenia będą zupełnie różne. Odwołanie się więc do zdarzenia przyszłego i niepewnego, nie może stanowić racjonalnego uzasadnienia, że doszło do naruszenia art. 2§2 kpk.

Nie można też było zgodzić się z tym autorem apelacji by doszło do obrazy art. 170 kpk poprzez oddalenie wniosków dowodowych pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej. Skarżący nie dostrzega bowiem, że część jego wniosków dowodowych była jednak uwzględniona, skoro sąd I instancji uzyskał np. relacje K. T., oświadczenie i dokumenty, z których wynika, że moduł C. nie przechowuje danych tylko je przekazuje; czy też informację, że oskarżony nie był pracownikiem Szpitala w P. czy informację z K. w E. czy dot. zdarzenia OSP w O.. Takie więc sformułowanie i uzasadnienie zarzutu obrazy art. 170§1kpk jakie przedstawił ten skarżący wskazuje na niepełną znajomość materiału dowodowego tj. dowodów zgromadzonych i ujawnionych przez sąd I instancji, co też znalazło swoje odzwierciedlenie w treści postanowień wydanych przez ten sąd na terminie rozprawy w dniu 08 czerwca 2017r. Ponadto należy zwrócić też uwagę pełnomocnikowi A. H., że sąd I instancji uzyskiwał przecież uzupełnienie opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, w tym uzupełnionych na wniosek skarżącego. Nieporozumieniem jest też stawianie zarzutu obrazy art. 170§1 kpk na tle nieuzyskania nagrań dyspozytora pogotowia z załogą karetki. Skoro z uzyskanych i odtworzonych nagrań z rozmów dyspozytora z osobami wzywającymi przybycia pogotowia do powieszonoego, to wynika, że dyspozytor zaleca im odcięcie tej osoby i podjęcie próby reanimacji, a z niczego nie wynika wprost, że powieszony nie żyje, to trudno z tego wywieść by dyspozytor miał dalej przekazać załodze karetki wiadomość, że jadą do osoby, która z dużym prawdopodobieństwem już nie żyje. Ponadto kierowca karetki nie jest osobą do której należy ocena czy jedzie do osoby, która już z dużym prawdopodobieństwem nie żyje czy też nie (zresztą skarżący nie wyjaśnił jak oskarżony- kierowca miałby stopień prawdopodobieństwa zgonu innej osoby ocenić), ale ma on obowiązek zachować się zgodnie z kodem nadanym zgłoszeniu. A kod 1 nakazywał jak najszybsze dotarcie do miejsca wskazanego w zgłoszeniu, co zapewnić miał oskarżony. Stąd nawet ewentualne pozyskanie nagrań rozmów dyspozytora pogotowia z załogą karetki nie mogło przesądzić o tym, że oskarżony jako kierowca mógł ocenić że jedzie do osoby, która z dużym prawdopodobieństwem już nie żyje (jak to określił skarżący, przy czym nie sprecyzował jak duże miałyby być prawdopodobieństwo co do tego, że powieszony nie żyje, z czego wynikać i w jaki sposób ocenione przez oskarżonego, tak by on jako kierowca miał postąpić wbrew kodowi 1) i postąpić wbrew kodowi nadanemu wezwaniu przez dyspozytora. Również zarzut niezasadnego odstąpienia od uzyskania zeznań J.O. –S. dla wykazania błędów w opinii biegłych (a finalnie jednego biegłego) nie mógł być uwzględniony. Nie wykazano bowiem by osoba ta posiadała wiadomości specjalne czy wiedzę specjalistyczną (nawet skarżący odwołując się do wiedzy tego świadka nie wskazuje źródła tej wiedzy) i mogła być potraktowana jak biegły, a także by była naocznym świadkiem zdarzenia i mogła wnieść coś nowego do sprawy tj. w zakresie wskazanym przez skarżącego jaki zakres widoczności miał przed skrzyżowaniem M. H. i czy słupek pojazdu ograniczał mu tę widoczność. Nota bene w tym miejscu należy zwrócić uwagę autorowi apelacji, że gdyby M. H. miał faktycznie tak ograniczona widoczność przed wjazdem na skrzyżowanie, to tym bardziej był zobowiązany do wzmocnienia czujności i zachowania szczególnej ostrożności przed wjazdem na to skrzyżowanie (co podpowiada i doświadczenie życiowe i co wynika z ustnej opinii biegłego M. A.). Podobnie więc, jak wobec słusznego nieskorzystania przez sąd I instancji z relacji J.O.-S., to brak dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego, to nie mógł wskazać na obrazę art. 170§1 kpk wobec oddalenia przez sąd orzekający wniosku dowodowego w tym przedmiocie. Skarżący nie wykazał bowiem by zachodziły podstawy z art. 201 kpk tj. by opinia była niepełna lub niejasna, lecz podniósł ogólnie, że wydane w sprawie opinie zawierają błędy i nie odtwarzają wiernie wypadku. Analiza zaś opinii wydanych przez biegłego M. A., w tym i tych uzupełniających wydanych na skutek inicjatywy stron, to nie pozwala stwierdzić by opinie te były niepełne i nie uwzględniały wszystkich podniesionych aspektów. Dlatego też ogólne stwierdzenie skarżącego o błędach w opinii, bez wskazania w środku odwoławczym tych błędów, to należy uznać za gołosłowną polemikę z opiniami biegłego podniesiona w sytuacji, gdy opinie biegłego nie odpowiadają preferencjom skarżącego.

Nie doszło też do naruszenia art. 170§1kpk na tle odmowy przesłuchania kierowcy lawety celem ustalenia co się stało z modułem C.. Uzyskano bowiem informacje, iż moduł ten zaginął (co i dla autora apelacji jest bezsporne), a do karetki

miało dostęp wiele osób, które mogły ten moduł zabrać. Uzyskano też dowody wyjaśniające jak działa ten moduł. Stąd niezrozumiałe jest dążenie skarżącego do ponawiania wniosków dowodowych w sytuacji, gdy sąd I instancji zebrał szeroko dowody dot. sposobu działania modułu C. (a skoro nie gromadzi on danych tylko je przesyła, to z oczywistych względów nie mógł być urządzeniem, którego odczyt pozwoliłby na ustalenie prędkości karetki tuż przed zdarzeniem) czy wskazujące na kontakt wielu osób z wyposażeniem karetki po wypadku, co czyni dalece niemożliwym ustalenie kto moduł C. z karetki zabrał. Ponadto świadkowie na których zeznania skarżący się powołuje, to mieliby – według słów samego skarżącego- zeznać, że tylko widzieli jak oskarżony wchodził do karetki po telefon komórkowego, a tym samym nie mogliby oni kategorycznie zeznać czy zabrał on moduł z karetki. Snucie zaś przez pełnomocnika oskarżycielki domniemań, że w ten sposób oskarżony zacierał ślady, że to on zabrał moduł z karetki, też się jawi jako gołosłowne, podobnie jak snucie przypuszczeń, że może jednak odzyskanie modułu C. pozwoliłoby też być może na ustalenie rzeczywistej prędkości karetki. Przy czym należy skarżącemu wskazać, że wobec uzyskania zrzutu z ekranu z programu monitorującego karetkę przy pomocy modułu C. i urządzenia (...), to ustalono jaka była prędkość karetki z czasu poprzedzającego zdarzenie w zakresie dot. ostatniego odczytu poprzedzającego wypadek.

Dziwi też zarzut obrazy art. 329§1kpk postawiony na tle odczytania zeznań świadków przesłuchanych w sprawie II K 131/16. Z zapisu z protokołu rozprawy z 08.06.2017r. k. 905 wynika bowiem, że wniosek o odczytanie tych zeznań złożył prokurator, a strony – obecne na rozprawie, w tym i oskarżycielka A. H. (2) i pełnomocnik A. H. (2) tj. adw. S. K. występująca z substytucji adw. G. S.- nie sprzeciwiły się powyższemu, co spowodowało ujawnienie ww zeznań przez odczytanie. Przy czym pod odczytaniem tych zeznań, to strony nie wniosły do nich zastrzeżeń i nie złożyły wniosków o wezwanie i bezpośrednie przesłuchanie tych świadków. Wszystkie te oświadczenia zostały zaprotokołowane. A to – wobec opisanej postawy pełnomocnika A. H. w toku rozprawy z 08.06.2017r.- czyni zarzut obrazy art. 392§1kpk podniesiony przez pełnomocnika A. H. bezzasadnym. Tym bardziej, że wniesienie aktu oskarżenia w niniejszej sprawie w dniu 29.02.2016r. powodowało, że postępowanie dowodowe toczyło się z inicjatywy stron tj. według przepisów postępowania karnego obowiązujących od dnia 01.07.2015r. Stąd nie można stawiać zasadnie zarzutu obrazy art. 392§1kpk w sytuacji, gdy oskarżyciel zawniósł taki sposób wprowadzenia zeznań świadków ze sprawy II K 131/16 do materiału sprawy, a pozostałe strony temu się nie sprzeciwiły.

Odnosząc się do niezasadności zarzutów obrazy art. 170§1 kpk czy art. 392§1 kpk, to należy też skarżącemu wskazać, że poza ewentualnym naruszeniem tych przepisów, to autor apelacji ma też obowiązek wykazać, że obraza tych przepisów miała wpływ na treść orzeczenia. Tymczasem skarżący i tej ostatniej okoliczności wystarczająco – w szczególności co do np. przesłuchania kierowcy lawety czy osób, które pisały komentarze pod artykułem o wypadku (choćby jednej z tych osób zeznania uzyskano)- nie wykazał, stąd nie można mówić o ziszczeniu, w odniesieniu do ww dowodów, się względnej przesłanki odwoławczej z art. 438 pkt. 2 kpk.

Ponadto to, że autorzy apelacji czy oskarżyciele posiłkowi nie zaakceptowali treści zaskarżonego wyroku, nie może też samo w sobie potwierdzać, że doszło do postulowanej przez skarżącego obrazy – przy ocenie zgromadzonego materiału dowodowego- art. 7 kpk. Bowiem materiał dowodowy w postaci relacji naocznych świadków w powiązaniu z treścią dowodów z miejsca zdarzenia i opiniami (pisemnymi, ustnymi), dawał podstawę do przyjęcia, że oskarżony dopuścił się czynu w takiej postaci jak to wynika z opisu czynu przypisanego. I wymowy tych dowodów oraz ich oceny przeprowadzonej przez sąd I instancji nie może podważyć treść zeznań świadka T. H.. Świadek ten nie był bowiem naocznym obserwatorem zdarzenia, a przekazane w zeznaniach informacje uzyskał od innych osób, w tym głównie od syna – M. H. (1). Ponadto świadek ten nie wykazał by posiadał wiadomości specjalne, które pozwoliłyby traktować jego wypowiedzi jako równoważne wypowiedziom biegłego. Z oczywistych też względów dot. więzów łączących tego świadka z M. H., to T. H. przedstawił te okoliczności, które miały wydzźwięk korzystny dla jego syna. Dlatego nie można było wywnioskować z zeznań tego świadka, że podał on takie informacje czy uwagi, które miały taką wymowę i znaczenie by skutecznie wykazać „błędy i braki w opiniach biegłych, nad którymi to uwagami sąd się nie pochylił”. Dlatego ocena zeznań tego świadka dokonana przez sąd I instancji nie nastąpiła z naruszeniem art. 7 kpk.

Również nie doszło do naruszenia art. 7 kpk na tle uznaniu opinii biegłych za wiarygodne i odmowie przydatności opinii prywatnej. Jeżeli chodzi o opinię prywatną to z oczywistych powodów nie mogła ona odnieść się do wszystkich okoliczności zdarzenia wynikających z akt sprawy, skoro opiniujący nie mieli dostępu do akt. Stad nawet przekazanie

im przez stronę odpisów określonych dowodów czy dokumentów nie daje gwarancji, że opinia prywatna została oparta o całokształt okoliczności ujawnionych w sprawie. Natomiast co do opinii biegłego M. A. (i pierwotnej opinii wydanej przez tego biegłego z biegłym H. T.), to skarżący w apelacji przedstawił szereg zastrzeżeń co do tych opinii, przy czym zastrzeżeń tych w sposób wystarczający nie uzasadnił. I tak twierdząc, że fizycznie niemożliwe jest to, że karetka przewróciła się, a następnie „stała na kołach”, to skarżący nie podał wyliczeń czy symulacji wykazujących dlaczego jest to niemożliwe, przy czym nie zwrócił uwagi na to, że i z zeznań naocznych świadków wynika, że karetka koziołkowała a następnie stanęła czy opadła (tak zeznał np. W. N., B. N., A. J., E. P.). Biegli wydając opinie co do przebiegu wypadku brali też pod uwagę i dokumentację z miejsca zdarzenia (w tym szkic miejsca zdarzenia czy monitoring), warunki drogowe i atmosferyczne, ujawnione ślady, uszkodzenia obu pojazdów, co pozwalało i na symulację przebiegu wypadku i na ustalenie prędkości pojazdów. Dlatego dywagacje autora apelacji odwołujące się tylko do pewnych wybranych elementów dot. zdarzenia np. obrazu uszkodzeń w obrębie tylnych kół H. (gdy biegli brali pod uwagę całość deformacji i uszkodzeń obu pojazdów i ich pozycji powypadkowych, a także uwzględniali energię kinetyczną powstała podczas zdarzenia), nie mogły skutecznie podważyć wniosków opinii biegłych, a ostatecznie sformułowanych- po uzupełnieniu opinii - przez biegłego M. A.. Również to, że na symulacji komputerowej karetka jest pojazdem kontenerowym, gdy karetka ze zdjęć zdarzenia jest pojazdem o nadwoziu zintegrowanym nie może też skutecznie prowadzić do podważenia opinii. Bowiem biegły M. A. odnosił się w uzupełnieniu swojej opinii do wagi/masy karetki, a nie do rodzaju jej nadwozia. Podnosząc zaś ten zarzut skarżący nie wskazał na jaki fragment opinii okoliczność dot. typu nadwozia karetki (i to nie opisanego wprost w opinii tylko użytego w symulacji) miałyby wpływ. Również powoływanie się na doświadczenie życiowe co do manewrów które można podejmować po zderzeniu pojazdów czy ich czasu, to nie zostało przez skarżącego wykazane. Należy też zaznaczyć, że uwagi autora apelacji odnosiły się do takich fragmentów opinii czy poruszonych tam kwestii, które nie odpowiadały wersji przedstawionej przez kierowcę H. tj. M. H.. W szczególności trudno zgodzić się ze skarżącym, że M. H. z pewnością nie miał wiedzy o nadjeżdżającej karetkie z uwagi na gęste dolne gałęzie uniemożliwiające kierowcy H. widok pomiędzy nimi. Po pierwsze dokumentacja fotograficzna – na którą powołał się autor apelacji-została wykonana po zdarzeniu, gdy zaczął zapadać zmrok i dlatego wydaje się na nich, że drzewa stanowią zwartą grupę, a przez ich gałęzie nic nie widać, zaś do zdarzenia doszło wcześniej, gdy było jasno i panowały dobre warunki atmosferyczne. Przy czym należy tu podkreślić, że gdyby faktycznie M. H. miał znacznie ograniczoną widoczność tej strony z której nadjeżdżała karetka (czy to przez drzewa czy przez słupek dachu samochodu), to nie zwalniało go z zachowania szczególnej ostrożności i nie mógł bezkrytycznie wjeżdżać na skrzyżowanie polegając tylko na zielonym świetle. Po drugie skarżący nie wspomina nic o tym, że karetka jechała z włączonym sygnałem świetlnym, dźwiękowym, pneumatycznym. A to powodowało, że twierdzenia M. H., iż nie zauważył karetki, to należy uznać za niewiarygodne, gdyż o wystarczająco słyszalnych sygnałach dźwiękowych zeznawali naoczni świadkowie zdarzenia (w tym inny kierowca tj. W. N., który jest znacznie starszy niż M. H., a nadto przyznał, że jest przygłuchy). Po trzecie, to do zderzenia pojazdów nie doszło zaraz po tym jak M. H. wjechał na skrzyżowanie, ale po przejechaniu pewnego odcinka przez tego kierowcę. A to powoduje, że i biegli i sąd I instancji, to mieli podstawę by sformułować stanowisko o przyczynieniu się do wypadku i M. H.. Tak więc zastrzeżenia co do opinii biegłych, z uwagi na oparcie ich na wybranych okolicznościach, przy pominięciu wymowy wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności, to nie mogły być uwzględnione i wskazać na naruszenie art. 7 kpk przy ocenie tej opinii. Ponadto biorąc pod uwagę uprzywilejowany charakter karetki, która jechała do zdarzenia oznaczonego kodem 1, prędkości z jakimi poruszały się oba pojazdy i inne okoliczności wynikające z zebranego materiału dowodowego, to nie można było skutecznie wskazywać, że istniały warunki by oskarżony mógł uniknąć zderzenia, a już z pewnością zminimalizować jego skutki.

Stąd wbrew zarzutom tego skarżącego, to należy przyjąć, że sąd I instancji zgromadzony- w wyniku inicjatywy stron- materiał dowodowy poddał właściwej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do ustalonego przebiegu zdarzenia. Skoro zaś przedmiotem rozważań zaprezentowanych przez sąd rejonowy w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku były nie tylko dowody obciążające oskarżonego, czy kierowcę H., ale i dowody przeciwne, zostały one ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, to wyprowadzone na tej podstawie stanowisko sądu rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 kpk i zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego. Analiza materiału dowodowego zaprezentowana przez sąd orzekający wskazuje na to, że sąd ten działał w granicach sędziowskiej swobody ocen,

wynikającej z treści art. 7 kpk, bez przekroczenia tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen. W realiach niniejszej sprawy odwoławczej nie sposób zasadnie utrzymywać, iż sąd I instancji naruszył dyrektywę art. 7 kpk, a do wysunięcia takiego twierdzenia dalece niewystarczające jest to, że przyjęte przez sąd I instancji założenia dowodowe nie odpowiadają preferencjom skarżącego wyrok, a przytoczone argumenty mają np. charakter hipotetyczny czy też odbiegający np. od treści zeznań naocznych świadków zdarzenia. Mając więc na względzie powyższe, to przez pryzmat zaprezentowanych przez skarżącego argumentów w jego apelacji, to nie można było uwzględnić zarzutów co do naruszenia art. 7 kpk, gdyż to, że w niniejszej sprawie sąd orzekający ocenił poszczególne zgromadzone dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł logicznego wnioskowania, prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy czy doświadczenia życiowego tj. do obrazy art. 7 kpk.

W świetle zaś przytoczonych przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach orzeczenia okoliczności, a także mając na uwadze wymowę całego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, to nie sposób podważyć prawidłowości poczynionych ustaleń stanu faktycznego, przemawiającego i za sprawstwem oskarżonego w zakresie przypisanego mu przestępstwa i za przyczynieniem się kierowcy H.. Skarżący bowiem odwołał się do zakwestionowania ustalenia sądu w zakresie prędkości z jaką poruszał się kierowca karetki, która nastąpiła w ślad za wyliczeniami biegłego. Przy czym należy w tym miejscu zaznaczyć, że skarżący kwestionuje tylko wyliczenia biegłych co do prędkości z jaką poruszała się karetka, a nie zgłasza zastrzeżeń co do wyliczonej prędkości z jaką jechał kierowca H., co stanowi dodatkowy argument dla wykazania, że autor apelacji wybiórczo traktuje zgromadzony materiał dowodowy, w tym nawet wybiórczo traktuje ten sam dowód tj. opinię biegłego i jest w stanie taki dowód zaakceptować tylko w tej części, która mu odpowiada. Biegli wyliczyli prędkość karetki na 82 km/h, przy czym dla wyższej masy karetki, to biegły M. A. określił tą prędkość na 76 km/h. Jednak uwzględniając choćby to, że 15 sekund przed zderzeniem pojazdów to prędkość karetki wynikająca z danych przekazanych przez moduł C. to wynosiła 90 km/h, to doprowadziło sąd I instancji do słusznego przyjęcia prędkości karetki na 82 km/h (przy czym należy tu zaznaczyć, że nawet autor prywatnej opinii to wskazał, że karetka jechała z prędkością większą niż 76 km/h, lecz nie podaje z jaką prędkością). W tym miejscu należy zaś zaznaczyć, że sąd I instancji nie przyjął, że kierowca karetki hamował, lecz, że zwolnił, co wynika z treści ustaleń stanu faktycznego zawartych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Ponadto ustalenie przez sąd I instancji, że kierowca karetki jechał z prędkością 82 km/h czy nawet hipotetyczne przyjęcie, że byłaby to prędkość wyższa (choć i skarżący nie podaje o ile wyższa i z czego by to wynikało), to nie mogła być jedynym powodem dla ustalenia, że samo poruszanie się z prędkością znacznie przekraczającą prędkość dopuszczalną, to powoduje, że oskarżony naruszył umyślnie zasady ruchu drogowego. Bowiem nie można przyjąć za skarżącym, że „oskarżony nie podjął nawet próby hamowania i zrobił to z pełną świadomością”, skoro prędkość wyliczona przez biegłych tj. 82 km/h wskazuje na pewne zredukowanie prędkości karetki w stosunku do prędkości karetki wynikającej z danych przekazanych przez moduł C. na 15 sekund przed zderzeniem tj. 90 km/h, a np. E. P. zeznała, że karetka zwolniła (co czyni też niezasadnym zarzut z apelacji adw. T. M., że brak dowodów na to, że oskarżony zwolnił).

Nie można też zgodzić się z zarzutem, iż sąd I instancji błędnie ustalił, że inne pojazdy jadące w tym samym kierunku co M. H., słysząc i dostrzegając karetkę zatrzymały się mimo zielonego światła na sygnalitorze, gdyż wymowa zebranych dowodów i ustalenia sądu I instancji dot. pojazdów w obrębie skrzyżowania. Podobnie jak i nie można zarzucić sadowi, że bezpodstawnie przyjął, że M. H. musiał usłyszeć dźwięk karetki. Trzeba tu skarżącemu wskazać, że dźwięk ten słyszeli inni świadkowie zdarzenia, czyli dźwięk się tak rozchodził, że był w obrębie skrzyżowania słyszalny, bowiem usłyszał go nawet przygłuchy kierowca innego pojazdu w obrębie skrzyżowania tj. W. N.. Stąd wniosek, że zdrowy i młody M. H. dźwięk ten też musiał usłyszeć nie jest ani dowolny ani błędny i to mimo tego, że M. H. na ten dźwięk nie zareagował i dowodem na nieprawidłowość tego wniosku nie może być argument o obrażeniach pasażerów H. umieszczonych z prawej strony, w tym na twarzy, skoro obrażenia i ich umiejscowienie, rodzaj i charakter było pochodną wielu czynników. Dlatego nie można się zgodzić z autorem apelacji, że sąd I instancji powinien dać wiarę tylko relacjom kierowcy H. i dowodom je wspierającym, a skoro nie dał wiary to dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych; a wobec tego, że M. H. miał nie usłyszeć i nie zauważyć karetki, a miał zielone światło, to nie musiał się upewniać czy ma wolny przejazd. Trzeba bowiem jeszcze raz podkreślić, że materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, że faktycznie M. H. obiektywnie to nie miał podstaw by zauważyć i usłyszeć nadjeżdżającą karetkę, a nawet

występujący czynnik w postaci drzew ograniczających widoczność, to nie zwalniał go od ostrożności, lecz stanowił powód do jej zwiększonego zachowania, od czego nie uwalniało go zielone światło sygnalizacji. Tym bardziej, że każdy kierowca, w tym i M. H., jest obowiązany do respektowania art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, który to przepis stanowi, że „Uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie.” Przy czym każdy uczestnik ruchu winien kierować się, oprócz przepisów ruchu, także zdrowym rozsądkiem, ogólną przezornością i respektowaniem bezpieczeństwa innych. I to wówczas gdy wjeżdża na jedno z najbardziej uczęszczanych skrzyżowań w mieście, a jak wynika z prawidłowych ustaleń sądu I instancji oraz wniosków opinii biegłych, to obaj kierowcy ostrożności tej nie zachowali. Nadto A. H. nie zastosował się w szczególności do nakazu wynikającego z art. 9. Prawa o ruchu drogowym („Uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani ułatwić przejazd pojazdu uprzywilejowanego, w szczególności przez niezwłoczne usunięcie się z jego drogi, a w razie potrzeby zatrzymanie się.”), gdy pozostali uczestnicy – co wynikało z ich zachowania- powstrzymali się od wjazdu na skrzyżowanie z uwagi na dostrzeżenie i usłyszenia nadjeżdżającego pojazdu uprzywilejowanego. I to zachowanie innych kierowców powinno też dać do myślenia kierowcy H., który bezrefleksyjnie zareagował na zielone światło.

Biorąc więc pod uwagę powyższe, to nie było i podstaw do uwzględnienia zarzutu błędów w ustaleniach faktycznych.

Brak też było podstaw do uwzględnienia zarzutów obrazy prawa materialnego w postaci art. 53 ust. 2 prawa o ruchu drogowym – poprzez jego niezastosowanie, czy obrazy art. 177§2 kk- poprzez błędną subsumpcję stanu faktycznego i potraktowanie zachowania oskarżonego jako nieumyślnego, a co zostało zarzucone w apelacji adw. T. M.. Z treści wyroku i uzasadnienia wynika przecież, że sąd orzekający przypisał oskarżonemu naruszenie art. 53 ust. 2 prawa o ruchu drogowym. Wydaje się więc, że niezadowolenie pełnomocnik wynika z tego, że sąd ten potraktował to naruszenie to w kategoriach nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Podobnie jak i w odniesieniu do zarzuconej obrazy art. 177§2kk. Należy zaś skarżącej wskazać, że samo poruszanie się z nadmierną prędkością nie może być zawsze potraktowane jako przejaw umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. A już w szczególności w omawianej sprawie, gdy oskarżony jechał karetką i to z kodem wezwania 1. Art. 53 ust.2. ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym stanowi, że kierujący pojazdem uprzywilejowanym może, pod warunkiem zachowania szczególnej ostrożności, nie stosować się do przepisów o ruchu pojazdów, zatrzymaniu i postoju oraz do znaków i sygnałów drogowych tylko w razie, gdy: uczestniczy w akcji związanej z ratowaniem życia, zdrowia ludzkiego, pojazd wysyła jednocześnie sygnały świetlne i dźwiękowy i w pojeździe włączone są światła. Oczywiście uprzywilejowanie pojazdów, o których mowa w art. 53 ust. 1 ww ustawy, polega na tym, że kierujący takim pojazdem, tylko pod warunkiem zachowania szczególnej ostrożności, może nie stosować się do przepisów o ruchu pojazdów, zatrzymaniu i postoju oraz znaków i sygnałów drogowych w określonych przez ustawodawcę sytuacjach. W myśl art. 2 pkt 22 p.r.d. szczególna ostrożność to ostrożność polegająca na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Sposób korzystania ze szczególnych uprawnień z pewnością nie może zagrażać innym uczestnikom ruchu. Sam fakt uprzywilejowania pojazdu nie zwalnia kierującego z obowiązku zachowania szczególnej ostrożności. Zgodnie z treścią art. 9 p.r.d. uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani ułatwić przejazd pojazdu uprzywilejowanego, w szczególności przez niezwłoczne usunięcie się z jego drogi, a w razie potrzeby zatrzymanie się. Kierujący pojazdem uprzywilejowanym musi upewnić się, czy inni uczestnicy ruchu oraz inne osoby rzeczywiście stosują się do obowiązku określonego w art. 9 p.r.d., a skoro oskarżony się co do tego nie upewnił, to stwierdzono związek przyczynowy między takim zachowaniem oskarżonego a zaistniałym wypadkiem drogowym. Z pewnością jednak ustalenie nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym nie może być utożsamiane z brakiem stwierdzenia związku pomiędzy tym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przypisanym w zaskarżonym wyroku a zaistnieniem wypadku. Tak jak i samo spowodowanie poważnych szkód w obszarze życia i zdrowia pokrzywdzonych nie jest wystarczające do wykazania, że oskarżony działał z zamiarem umyślnym. Cała treść zaskarżonego wyroku, a także zastosowana odpłata karna, to wskazuje na to, że oskarżony został prawidłowo uznany

za winnego czynu z art. 177§2kk w sposób tam opisany i poniósł za to karę. Stąd zarzut obrazy ww przepisów nie mógł zostać uwzględniony, gdyż nie ziszcili argumenty dla wykazania tego zarzutu przytoczone.

Nie podlegały też uwzględnieniu zarzuty adw. T. M. w zakresie podniesionej przez nią obrazy postępowania w postaci naruszeń art. 4 kpk, art. 5§2kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk i art. 424§1kpk. Gdyby bowiem sąd pominął w wyroku i w uzasadnieniu wyroku wszystkie okoliczności niekorzystne dla oskarżonego, jak to sugeruje skarżąca, to powinien wydać wyrok uniewinniający P. G., a tymczasem i treść wyroku i jego uzasadnienia wskazuje, że sąd I instancji zajął inne stanowisko w sprawie. Nie można też zgodzić się z tą skarżącą, że brak jest spójności pomiędzy wyrokiem a pisemnym jego uzasadnieniem, co ma wskazywać na naruszenie art. 413§2 pkt. 1 kpk a art. 424§1 pkt. 1 kpk. Sąd I instancji uznał oskarżonego winnym popełnienia przypisanego mu czynu co wynika i z opisu czynu przypisanego i wymierzonej kary, a także pisemnego uzasadnienia wyroku. Jednak stwierdzenie, że oskarżony jechał z nadmierną prędkością nie może wprost prowadzić do wniosku o braku przyczynienia do wypadku kierowcy H., w sytuacji gdy to skarżący pomijają wszelkie dowody i okoliczności sprawy niekorzystne dla M. H., a eksponują tylko to, co w ich odbiorze, obciąża oskarżonego. Nie doszło też do naruszenia art. 7 kpk wskazanego w apelacji adw. T. M. a opartego na tym, że nie została ustalona prędkość karetki. Tymczasem i opinie biegłych i odczyt z gps w powiązaniu z zeznaniami świadków dały podstawę do przyjęcia, że była to prędkość rzędu 82 km/h tj. prędkość znacznie przekraczającą prędkość administracyjnie dopuszczalną, stąd dywagacje o zaniżeniu tej prędkości nie znajdują podstaw, tym bardziej, że przecież opinią biegłych wyliczono też prędkość H., a tego skarżący nie kwestionują.

Nie można też było zgodzić się ze skarżącymi by doszło do wymierzenia oskarżonemu rażąco łagodnej kary. Bowiem niewątpliwym jest, że obaj kierowcy naruszyli zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Z tego względu – nawiązując do zarzutu z apelacji adw. T. M.- sąd I instancji musiał dać temu wyraz w opisie czynu przypisanego, gdyż dopiero taki opis czynu zawierający nie tylko naruszenia dokonane przez oskarżonego, ale i znaczne przyczynienie się do wypadku M. H., który naruszył art. 9 ustawy Prawo o ruchu drogowym, i będący następstwem błędów ww obu kierowców wypadek z tragicznym skutkiem, to stanowił logiczne i czytelne uzasadnienie wymierzonej w konsekwencji takiego czynu oskarżonemu kary, która nie może być uznana w takich okolicznościach (dot. znacznego przyczynienia się drugiego kierowcy) za nadmiernie łagodną. Bowiem to w wyniku niefrasobliwego stylu jazdy obu kierowców i naruszenia przez obu z nich przepisów prawa o ruchu drogowym doszło do zderzenia pojazdów i w konsekwencji średnich i ciężkich obrażeń ciała osób pokrzywdzonych a nawet śmierci J. H.. Skoro jednak ustalono, że oskarżony nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a i skutek zaistniałego w wyniku naruszeń obu kierowców wypadku w postaci obrażeń pokrzywdzonych i śmierci pasażera H., też był nieumyślny, to nie można było wymierzyć mu kary postulowanej przez pełnomocników oskarżycieli posiłkowych. Sami skarżący dostrzegli też, że konsekwencją tego, że oskarżony się nie przyznawał był brak wyrażonej skruchy, który wynikał z realizacji prawa oskarżonego do obrony. A wobec tego braku przeproszenia pokrzywdzonych nie można było od oskarżonego wymagać, wobec przyjętej przez niego linii obrony. Autorzy apelacji nie mogli też opierać zarzutu co do kary na domniemaniu, że „oskarżony był najprawdopodobniej uczestnikiem kilku wypadków drogowych”, skoro skutecznie tego nie wykazali, a z informacji z K. nie wynika by P. G. był karany, a więc by w obrocie prawnym nie funkcjonował w czasie wyrokowania prawomocny wyrok skazujący go za jakiegokolwiek przestępstwo, w tym przestępstwo p-ko bezpieczeństwu w komunikacji. Nota bene nie potwierdziło się też uzyskanymi – poza danymi z K.- informacjami by oskarżony był zatrudniony w szpitalu w P. (a według insynuacji stron to w ramach zatrudnienia w szpitalu w P. oskarżony miał brać udział we wcześniejszym wypadku) lub by miał on związek z innymi wypadkami drogowymi. Skarżący nie wskazali zaś żadnego świadka do przesłuchania by okoliczność taką udowodnić, nie przedstawili i nie zawnioskowali też innego dowodu w tym zakresie. W tym miejscu, nawiązując do apelacji autorstwa adw. T. M., to należy stwierdzić, że okoliczności tej w stopniu wystarczającym nie potwierdziły zeznania M. K., skoro świadek ten wspominał tylko o prawdopodobieństwie, bez podania żadnych bliższych okoliczności wypadku, w którym oskarżony wcześniej miał brać udział. Stąd powoływanie się na gołosłowną i nieudowodnioną okoliczność, że wypadek z 29.07.2015r. to nie jest pierwszym wypadkiem spowodowanym przez oskarżonego, nie mogło doprowadzić do zaostrzenia wymierzonej oskarżonemu kary.

Jeszcze raz należy więc skarżącym przypomnieć, że wyroku wobec oskarżonego, w tym i w zakresie wymierzonej mu kary, nie można interpretować z oderwaniem od tego, że ustalono też znaczny stopień przyczynienia się kierowcy, który wiozł tych pasażerów, którzy odnieśli najpoważniejsze skutki w omawianym wypadku. A biorąc pod uwagę całość ustaleń co do przebiegu czynu dokonanych przez sąd I instancji, a także m.in. nieumyślny charakter winy oskarżonego, to że jechał on wówczas w celu ratowania życia, to mimo zauważenia tak poważnych skutków tego wypadku, to ani względy prewencji ogólnej ani szczególnej, nie przemawiały za wymierzeniem oskarżonemu – który nie był jedynym kierowcą naruszającym w czasie zdarzenia zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym - kary bezwzględnej pozbawienia wolności. Ponadto z pewnością sam udział w postępowaniu karnym w charakterze najpierw podejrzanego a potem oskarżonego stanowił dla P. G. tego rodzaju przeżycie psychiczne, które spowoduje, że jako kierowca będzie zachowywał szczególną ostrożność. I z tego względu oraz mając na uwadze i wymierzoną karę zasadniczą i obowiązki zadośćuczynienia, to można prognozować, że taka odpłata karna będzie wystarczająca dla osiągnięcia wobec oskarżonego celów wychowawczo-prewencyjnych.

Tym bardziej, że z wniosku końcowego apelacji autorstwa adw. G. S. wynika, że akceptuje on wymiar kary 1 roku pozbawienia wolności dla P. G.. Natomiast wobec treści informacji z K. dot. niekaralności oskarżonego to zastosowanie warunkowego zawieszenia postępowania wynikało z prawidłowego zastosowania art. 69 kk (przy czym niezrozumiałe jest podniesienie przez adw. T. M. zarzutu naruszenia prawa materialnego art. 9§1 kk w zw. z art. 69§1kk „poprzez uznanie, że oskarżony popełnił czyn nieumyślnie”). W sytuacji, gdy ustalono wysoki stopień przyczynienia się innego kierowcy oraz nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez oskarżonego (z powodów wyliczonych przez sąd I instancji, które to powody sąd odwoławczy akceptuje), to również te okoliczności powodowały, że należało uznać, że kara 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania będzie adekwatną odpłatą dla P. G. za przypisany mu czyn i to bez potrzeby orzekania wobec niego zakazu prowadzenia pojazdów.

Nie stwierdzając zatem w zaskarżonym wyroku zarzucanych mu przez pełnomocników oskarżycieli uchybień, to Sąd Okręgowy na mocy art. 437§1 kpk utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

Ponadto sąd odwoławczy zwolnił oskarżycieli posiłkowych od zapłaty 1/2 kosztów za postępowanie przed sądem II instancji, z uwagi na zasadę słuszności.